Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE ŚRODA 5 LIPIEC 1933 ROK II – NR. 182

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

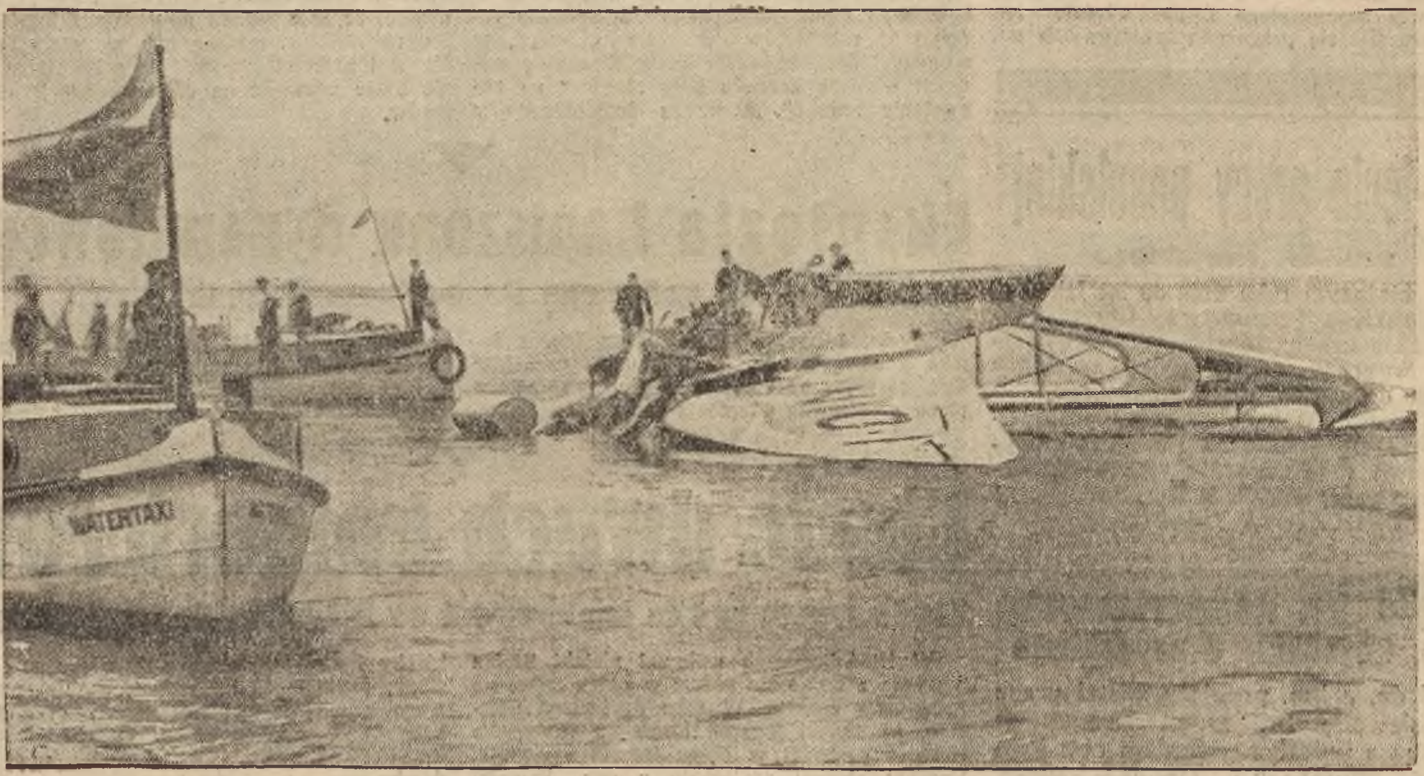
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Nowy zamach bombowy hitlerowców w Austrji

Dwie bomby pod wielkim mostem kolejowym

Wiedeń, 4-go lipca.

Hitlerowskie akty teroru mimo wytężonej akcji policyjnej trwają w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy na linji kolejowej do Arlbergu, w pobliżu zamku Wiesberk, koło wielkiego mostu kolejowego nastąpiła wielka eksplozja, skutkiem której wszystkie szyby w zamku zostały rozbite. Dochodzenia wykazały, iż na początku mostu podłożono bombę, która skutkiem uderzenia kamieniem eksplodowała przedwcześnie. U wylotu mostu znaleziono drugą taką bombę. Wybuch mógł przynieść nieobliczalne skutki. Policja nie wątpi, iż ma się tu do czynienia z zamachem hitlerowców.



Szczątki rozbitego hydroplanu włoskiego w Schellingwoude pod Amsterdamem.

Lot Zeppelina do Ameryki Połudnowej

Berlin, 4-go lipca.

Sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin" odbywający lot do Ameryki Południowej minął o godz. 9-tej rano wysepkę Ferdando Noronha i dziś wieczorem przybędzie do Pernambuco.

3000 socjalistów w więzieniu

Praga, 4-go lipca.

Wychodzący w Pradze organ socjalistów niemieckich „Neuer Vorwärts" oblicza, że w ostatnich tygodniach w Niemczech aresztowano ponad 3 tysiące działaczy socjalistycznych. W Hamburgu dokonano wśród socjalistów według doniesień prasowych 200 aresztowań, w Magdeburgu 200, w Dreźnie 150, w Senftenberg 265, w Frankfurcie nad Menem 50, w Essen 26, w Bremie 20 itd.

Japonja skonfiskowała dwa okręty rosyjskie

Moskwa, 4-go lipca.

Według nadeszłych tu wiadomości z Tokio, w pobliżu wysp Kurylskich dwa japońskie okręty policyjne skonfiskowały dwa rosyjskie okręty handlowe. Jako przyczynę tego kroku podaje się oficjalnie szpiegostwo antyjapońskie. Sowiecka ambasada w Tokio otrzymała polecenie założenia w tej sprawie protestu.

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 zł., w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł. Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

Śmierć i zniszczenie siało gwałtowne tornado na Kubie

Nowy Jork, 4-go lipca.

Z Hawany napływają jedynie skąpe wiadomości o skutkach tornado, które szalało na Kubie, gdyż wszystkie połączenia są przerwane. Liczba zabitych nie została jeszcze ustalona. Szereg miejscowości zostało zupełnie zniszczonych, częściowo skutkiem gwałtownej powodzi. Wszędzie domy są zburzone. Szpitale są przepełnione. Wśród ludności panuje panika. Policja i wojsko z trudem utrzymują porządek.

Wybuch pyłu węglowego na kopalni w Herne

10 górników zabitych — 8 rannych

Berlin, 4-go lipca.

Na kopalni „General Blumenthal" w Herne w hali przeładunkowej, prawdopodobnie wskutek zapalenia się pyłu węglowego, nastąpiła groźna w skutkach eksplozja. Pięciu robotników, pracujących w pobliżu, zostało zabitych na miejscu, z pośród 7 ciężko rannych 5 zmarło w szpitalu. Życie dwuch innych wisi na włosku i prawdopodobnie nie da się ich uratować. W szpitalu leży pozatem 6 lżej rannych ofiar katastrofy.

Oczyszczanie urzędów niemieckich z żydów

Tylko Niemcy mogą być urzędnikami

Berlin, 4-go lipca.

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie, które będzie miało dla urzędników niemieckich bardzo poważne następstwa. Według tego rozporządzenia w przyszłości osoby niearyjskiego pochodzenia nie będą mogły być przyjmowane w charakterze urzędników do urzędów państwowych, krajowych, gminnych, związków komunalnych i wszelkich instytucyj prawa publicznego. Również i osoby żyjące w związku małżeńskim z osobami niearyjskiego pochodzenia nie będą mogły zostać urzędnikami. Urzędnicy pochodzenia aryjskiego, którzy zawierają związki z osobami niearyjskiego pochodzenia, mają być zwolnieni.

Ustawa postanawia dalej, że w interesie życia rodzinnego kobiety mogą być przyjmowane jako etatowe urzędniczki dopiero po ukończeniu 35 roku życia. Wyjątki od tych postanowień mogą być czynione w nadzwyczajnych okolicznościach w interesie służby, przez najwyższe władze państwowe.

Stany Zjednoczone uznają Sowiety

Waszyngton, 4-go lipca.

Zbliżone do rządu koła polityczne oświadczają, że uznanie Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone nastąpi jeszcze przed końcem bieżącego roku. Przedtem toczyć się będą rokowania dla uregulowania szeregu zagadnień, jak sprawy długów, propagandy komunistycznej, stosunków handlowych i t. p.

Jak słychać, Rosja Sowiecka ma uzyskać w Ameryce szereg nowych pożyczek o charakterze gospodarczym, w łącznej wysokości 100 miljonów dolarów.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6. lipca nie otrzyma dalszych numerów.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Echa aresztowania

radcy pocztowego w Katowicach

Urzędnik państwowy posiadał paszport... austrjacki

W związku z aresztowaniem radcy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach Mlinsky'ego donoszą urzędowo, że **aresztowanie radcy M. nastąpiło na skutek posługiwania się przez niego nielegalnym dokumentem przy przekraczaniu granicy polskiej.** Po przesłuchaniu przez prokuratora, radca Mlinsky wypuszczony zostanie na wolność za kaucją.

Z innej znowu strony dowiadujemy się, że radca M., jako długoletni wyższy urzędnik poczty polskiej (a więc państwowej służby) **był w posiadaniu legalnie nabytego i przez konsulat austrjacki w Krakowie wizowanego paszportu austrjackiego i, że właśnie ten paszport stał się przyczyną aresztowania go.** Wiadomo bowiem było, równocześnie, że M. jest polskim urzędnikiem państwowym.

W każdym razie, w całej tej sprawie coś nie jest w porządku i Dyrekcja Poczt i Telegrafów winna w sprawie tej dać wystarczające wyjaśnienie.

30-lecie pracy poselskiej

sen. W. Korfantego

W bieżącym roku mija 30 lat jak prezes Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Senator Wojciech Korfanty, wybrany został po raz pierwszy posłem do parlamentu niemieckiego.

Ku uczczeniu tejże rocznicy posłowania Senatora Wojciecha Korfantego obywatelstwo rodzinnego Mu miasta Siemianowic urządza w dniu 9. lipca br.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

Wizyta hr. Donnersmarcka u p. wojewody Grażyńskiego

W dn. 4 bm. przyjęty został przez p. Wojewodę hr. Donnersmarck w związku z unieruchomieniem obu jego kopalń „Bluecher“ i „Donnersmarck“.

Jak słychać, obie te kopalnie mają być ponownie uruchomione w poniedziałek 10 bm.

Środa 5 Lipca 1933	Dziś: Anton Zacc. Jutro: Izajasza proroka Wschód słońca: g. 3 m. 44 Zachód: g. 20 m. 25 Długość dnia: g. 16 m. 41

KINA:

Katowice: Capitol „Flip i Flap“ i „Zmokła kura“. Casino „Symfonja 6 miljonów“. Colosseum „Pokonani zwycięzcy“. Palace „Ulani, ulani chłopcy malowani“. Rialto „Podniebni rycerze“. Union „W pogoni za narzeczoną“.

Król. Huta: Apollo „Czy można zwierzęta przekształcać w ludzi“ i „Czterech uciekinierów“. Colosseum „Ostatnia eskapada“ i „Napiętnowani ludzie“. Roxy „Pogromcy nieba“ i „Flip i Flap, ich dole i niedole“.

Bielsko: Apollo „Monte Carlo“, Miejskie w Białej „Skończona pieśń“.

RADJO:

Środa, 5 lipca 1933 r.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 7 Koncert. 8,30 Koncert. 9,35 Koncert mandolinowy. 10 Kwartet smyczkowy. 11 i 12,05 Koncert. 16 Płyty. 17.30 Płyty. 19,15 Pieśni. 19,30 Słuchowisko. 20,05 i 21,05 Koncert.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7,20 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,03 Muzyka. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12,35 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,15 Komunikaty Związku Wynalazców. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 15,40 Muzyka. 15,45 Chwilka P. K. O. 16 Koncert popularny z Ciechocinka i z Warszawy. 17 „W przededniu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu“. 17,15 Arje i pieśni. 18,15 Odczyt z cyklu „Sport i Wychowanie Fizyczne“. 18,35 Recital skrzypcowy. 19,10 Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska“. 19,25 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. 20 Muzyka ze Lwowa i śpiew z Warszawy. 21,10 Koncert kameralny. 22 Odczyt w języku angielskim. 22,15 Muzyka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22,40 Muzyka taneczna. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 14.20 Płyty. 16,15 Utwory fortepianowe. 17,10 Pieśni. 17,50 Utwory na flet. 20,10 Koncert. 21,10 Słuchowisko. 22,45 Muzyka taneczna.

Odrzucenie wniosku huty „Laury“

w sprawie redukcji 63 robotników

W tych dniach odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie redukcj 63 robotników w hucie „Laury“, w wyniku której, komisarz demobilizacyjny odrzucił wniosek zarządu huty „Laury“ na zezwolenie redukcji. Komisarz demobilizacyjny zwrócił równocześnie dyrekcji huty „Laury“ uwagę, że w stosunku do liczby załogi około 550 robotników, posiada ona za wiele urzędników i funkcjonarjuszy i że przy stanie tym nie może zezwolić na dalszą redukcję robotników.

Eksplozja kapiszonu dynamitowego

w piecu kuchennym

W dn. 1 bm. rano, gdy żona Piotra Janika z Siemianowic, ul. Kościuszki 8, nakładała **do pieca kuchennego węgiel,** nastąpiła w piecu **gwałtowna eksplozja** wskutek znajdującego się w węglu **kapiszonu górniczego,** przyczem ogień, wybuchający z pieca poparzył poważnie Janikową. Poparzenia na szczęście **nie są niebezpieczne.**

Ujęcie dwuch kolporterów

fałszywych monet w Niedobczycach

W Niedobczycach usiłował niejaki Stefan Szymała z Książenic puścić w obieg fałszywą **10-złotową monetę.** W toku dochodzeń ustalono, że **niejaki Konrad Konik z Książenic również puszczał w obieg fałszywe monety.** Podczas rewizji znaleziono u obu kawałki **blachy i ołowiu,** na których widoczne **były ślady, pochodzące od monet,** pozatem znaleziono u nich aparat **telefoniczny oraz 5 kg. przewodów elektrycznych,** pochodzących z kradzieży **z cegielni w Kamieniu, pod Rzędówką.**

Redukcje u Siemensa

W oddziale katowickim znanych zakładów elektr. Siemensa **wszyscy urzędnicy i pracownicy w ilości 40 otrzymali wypowiedzenie pracy.**

Redukcje w przemyśle

cynkowym

Z dniem 1 bm. Zakłady Hohenlohego w Wełonwcu wypowiedziały pracę 120 robotnikom i 20 urzędnikom. Mający być zredukowani pracownicy zwrócili się do komisarza demobilizacyjnego.

Tabela emerytury zmniejszonej

na P. K. P.

Począwszy od 15 lat, przesłużonych na kolei, stawka należnej emerytury wynosi:

Za 15 lat — 40 proc. poborów, 16 — 42,4 proc., 17 — 44,8 proc., 18 — 47,2 proc. 19 — 49,6 proc., 20 — 52 proc., 21 — 54.4 proc., 22 — 56.8 proc., 23 — 59.2 proc., 24 — 61,6 proc., 25 — 64 proc., 26 — 66,8 proc., 27 — 69,6 proc. 28 — 72,4 proc., 29 — 75,2 proc., 30 — 78 proc. 31 — 80,8 proc., 32 — 83,6 proc., 33 — 86,4 proc., 34 — 89,2 proc., 35 — 92 proc.

Tu następuje granica, za dalszą pracę już pobory nie rosną.

Z Kongresu Z. M. P. „Jedność“

W dn. 1 i 2 bm. odbył się w Toruniu Ogólno-Krajowy Kongres Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“, połączony z okazji 700-lecia m. Torunia ze zlotem członków.

W pierwszym dniu uczestnicy manifestacji zwiedzali pod fachowem kierownictwem miasto i jego zabytki.

Drugiego dnia przed południem delegaci i liczne zastępy członków wzięły udział w nabożeństwie w kościele św. Jakóba, poczem w karnym pochodzie z orkiestrą i sztandarami na czele udali się do Teatru Polskiego, gdzie miała miejsce uroczysta akademja. Bogaty program akademji wypełniły występy chórów, recytacje i przemówienie b. więźnia brzeskiego, **p. Karola Popiela.** Zebrana młodzież uchwaliła mocną rezolucję w obronie polskiego morza i Pomorza.

Po południu toczyły się obrady Zjazdu Delegatów. Zgromadził on licznych przedstawicieli 176 placówek, istniejących na terenie **Śląska, Wielkopolski i b. Kongresówki.** Ze złożonych sprawozdań wynika, że Związek mimo różnych trudności rozwija się dobrze i posiada w chwili obecnej ponad **8.000 aktywnych członków.** Dokonano zmiany statutu i wybrano nowe naczelne władze związkowe **z p. red. Felczakiem Zygmuntem z Torunia na czele.**

Kongres zakończono uroczystem przedstawieniem w Teatrze Polskim.

Zaznaczyć trzeba, że członkowie przybyli **na zjazd w mundurach ciemno-granatowych.**

W kilku słowach

— W dn. 2 b. m. o godz. 16.30 w pobliżu stacji Rzędówka, 22-letni Jan Burkowy z Leszczyn rzucił się pod pociąg osobowy i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

*

— W dn. 3 bm. o godz. 22 w czasie przedstawienia w kinie p. Schmidta w Szopienicach (3-go Maja 1) zapaliła się taśma filmowa. Operator filmowy wyrzucił palącą się taśmę przez okno na ulicę, gdzie ogień ugaszono. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

*

— W dn. 3 bm. o godz. 19 kościelny kościoła N. M. P. w Katowicach zauważył na wielkim ołtarzu brak zegarka złotego z dewizką i medaljonika z łańcuszkiem, wiszącego na krzyżu. Ponadto stwierdził, że nieznany sprawca skradł z szafki bocznego ołtarza kilka pierścionków i 4 sznury korali.

Sport na Śląsku

5 bm. odbędzie się na sali Rady Miejskiej miasta Katowic o godz. 19 konferencja dla wszystkich organizacyj uprawiających wychowanie fizyczne i sportowe na terenie miasta Wielkich Katowic.

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH WALK ZAPAŚNICZYCH.

Miazio — Krauzer stoczyli najładniejszą walkę wieczoru.

Zainteresowanie katowickim turniejem zapaśniczym wzrasta coraz bardziej i trzeba przyznać, że słusznie gdyż poziom walk jest naprawdę b. wysoki. Wielką niespodzianką zdaje się będzie młody zapaśnik polski Miazio z Warszawy bo we wczorajszem spotkaniu z Krauzerem wykazał wszystkie swoje walory pierwszorzędnego technika. Krauzer też miał wiele roboty z nim, a sytuacje zmieniały się b szybko, przyczem walka w parterze miała **niejednokrotnie dramatyczny przebieg.**

Wynik walk remisowy i oczekiwać należy walki decydującej.

Koehler (Niemcy) łatwo uporał się z fizycznie słabszym Krotonem z Wilna, gdyż ostatni już w 5 min. uległ.

W trzeciem starciu dnia odbyła się walka pomiędzy młodym agresywnym Czechem Wielochem, a mistrzem świata Kawanem (Austrja). Spokojnie i z taktem walczący Kawan kilkakrotnie był bliski zwycięstwa, lecz Czech w decydującym momencie zawsze potrafił się z opresji wydostać. Za niezbyt fair walkę sędzia p. Brański dwukrotnie udzielił Czechowi nagany. **Wynik walki remisowy.**

Szczerbiński (Polska) miał b. groźnego i brutalnego przeciwnika w **Gromowie** (Syberja). Ostatni za ostrą walkę otrzymał dwukrotnie ostrzeżenie. Po 21 min. walki, spotkanie dało wynik remisowy.

Ślązak Grabowski również i tymrazem nie sprawił zawodu i widać że zdobywa sobie coraz większe sympatje wśród publiczności.

W walce z agresywnym i nieokrzesanym **Chorwatem Stoćkiem,** Ślązak zdołał w 8 min. nelsonem odnieść zwycięstwo.

Publiczność zgotowała Ślązakowi owacje.

3 DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU ZAPAŚNICZEGO W KATOWICACH.

Dziś w środę w trzecim dniu międzynarodowego turnieju w Cyrku Sportowym na placu Targowicy miejskiej przy ul. Mickiewicza sensację budzi trzeci występ śląskiego olbrzyma Leona Grabowskiego.

Tym razem Grabowski walczyć będzie z zawziętym Czechem Wielochem. Ponadto b. mistrz polskich amatorów Miazio spotka sie z Wilnianinem Krotonem. Doskonały Stanisławowianin Krauzer ma za przeciwnika silnego i brutalnego Rosjanina Gromowa. Kawan walczy z Chorwatem Stoikiczem, a klasyczny Szczerbiński spotka się z ostro walczącym Alzatczykiem Koehlerem

ZE SPORTU WODNEGO W BIELSKU.

2 bm. odbyły się w basenie Lasu Cygańskiego w Bielsku zawody o mistrzostwo Polski w piłce wodnej między krakowską drużyną Makkabi a Hakoahem z Bielska z wynikiem 4:2 na korzyść gości.

Pozatem odbyły się zawody pływackie o puhar Haszaharu na 100, 200 i 400 m., który zdobył Hakoah stosunkiem punktów 92:59.

KS. ŚLĄSK — KS. BRYGADA CZĘSTOCHOWA 4:1 (1:1)

2 bm. gościła sympatyczna drużyna KS. Śląsk Tarn. Góry w Częstochowie, gdzie z dobrym A-klasowym zespołem „Brygadą“ uzyskała zasłużone zwycięstwo w powyższym stosunku. Bramki dla zwycięzców zdobyli Tomsik J. 2, Ibrom P. i Pohl A. po 1. Sędziował bardzo dobrze p. Załeski.

Lot transatlantycki włoskiej eskadry hydroplanów

Największy lot w historji lotnictwa

Gigantyczny lot eskadry hydroplanów włoskich ma się odbyć **w ośmiu etapach.** Pierwszy i drugi etap, który lotnicy mają **już** poza sobą prowadził z **Ortebello ponad Alpami do Amsterdamu, a stamtąd do Londonderry (Irlandja).** Razem **2.400 km. Dalsza trasa jest następująca: Londonderry—Reykjavik (Islandja 1500 km.), Reykjavik — Cartwright 2400 km.), Cartwright — Shediac (1200 km.), Shediac — Montreal (800 km.), Montreal — Chicago (1400 km.), Chicago — New York (1600 km.). Ogółem trasa lotu wynosi 11.300 km. i dzieli się na 3 części: europejski, transatlantycki i amerykański.** W pierwszej najtrudniejszym momentem był przelot Alp. Przelot ten był **pierwszym masowym przelotem Alp na pokładzie hydroplanów.** Pomiędzy Irlandją a Islandją grozić może niebezpieczeństwo **prądów powietrznych**, wytwarzanych przez Golfstream, a pomiędzy Islandją a Labradorem lotnicy napotkać mogą **zwarte mgły i gwałtowne burze,** zwłaszcza na pobrzeżu Grenlandji. Część amerykańska przelotu jest stosunkowo łatwa ze względu na znaczną ilość znajdującej się **na trasie** rzek i jezior.

Wzdłuż trasy, którą przelatywać będą samoloty włoskie, założono cały szereg **baz lotniczych,** wyposażonych we wszelkie potrzebne środki techniczne. Na Atlantyku już od dłuższego czasu krążą włoskie łodzie podwodne **„Ballila“ i „Millelive“,** które mają stale utrzymywać kontakt z eskadrą i dawać jej za pośrednictwem radja wskazówki.

Jak wiadomo, w raidzie uczestniczą **24 wodno-płaty typu „Savoya Marchetti“,** tego samego, na których trzy lata temu gen. Balbo na czele eskadry dokonał przelotu nad Atlantykiem południowym.



Trzy pierwsze etapy lotu włoskiego.

Każdy z nich ma dwa motory, o sile 900 KM i może rozwijać **szybkość przeciętną 240 km. na godzinę. Załoga każdego z nich wynosi 4 osoby, dwuch pilotów, radjotelegrafista i mechanik.** Hydroplany sformowano w cztery eskadry ,po 6 w każdej. Na czele leci eskadra samolotów, pomalowanych na **kolor czarny,** którą prowadzi gen. Balbo, za nią **zielona, biała i czerwona** — barwy, które mają symbolizować sztandar włoski. Każda eskadra posiada **dwuch oficerów nawigacyjnych,** zaś nawigacją wszystkich samolotów dowodzi **gen. Pellegrini.** Naczelne dowództwo pozostaje w rękach **gen. Balbo.** e

Załogi hydroplanów złożone są częściowo z pilotów, którzy wzięli udział w przelocie oceanu w 1931 r. do Brazylji, a częściowo wychowanków akademji aeronautycznej w Caserta. Przygotowania materjału ludzkiego trwały od 2-ch lat. Jako formacje przy locie ustalono **trójkąt normalny.**

Ogólny ciężar załadowania wraz z wagą hydroplanu wynosi około 11 tonn. **Wymaga to znacznej ostrożności i szczególnego wyszkolenia pilotów tak przy starcie, jak i przy lądowaniu.**

Wyszkolenie załogi i próby dokonane miały na celu szczególne przygotowanie do nawigacji powietrznej wśród mgły i chmur.

Z punktu widzenia przygotowania, uczyniono wszystko, aby zapewnić pełny sukces wyprawy„ tem mniej **rezultaty zależą głównie od warunków atmosferycznych.**

Serwis meteorologiczny zapewniony został dzięki rozlokowaniu **statków wielorybniczych, wynajętych w Anglji i obsługiwanych przez oficerów marynarki włoskiej.**

Lot włoskiej armady lotniczej jest **największym, jaki kiedykolwiek dotychczas przedsięwzięto.**



Generał Balbo, dowódca włoskiej eskadry transoceanicznej, po wylądowaniu w Holandji pod Amsterdamem. Włoskich lotników powitał imieniem rządu holenderskiego komandor marynarki holenderskiej Brutel de la Riviere.

Odroczenie londyńskiej konferencji

Wznowienie obrad w styczniu

Według nadeszłych z Londynu informacyj, los Światowej Konferencji Gospodarczej uważać można za przypieczętowany. Na posiedzeniu t. zw. małego komitetu państwa o walucie złotej wystąpiły z wnioskiem o bezterminowe odroczenie konferencji gospodarczej. Wielkie mocarstwa wyraziły swą zgodę z uwagi na faktyczną niemożliwość uzgodnienia poglądów.

O godz. 18 MacDonald oficjalnie wysunął propozycję odroczenia, która została przyjęta. Termin wznowienia prac nie został ustalony. Przypuszczalnie konferencja zwołana zostanie ponownie dopiero w styczniu 1934. Jedynie kilka komisyj o podrzędniejszym znaczeniu kontynuować będzie tę pracę nadal. Pożegnalne posiedzenie plenarne odbędzie się w nadchodzący czwartek.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W środę rozpoczyna miesięczny urlop minister komunikacji Budkiewicz, którego zastępować będzie wiceminister Czapski.

*

— **Minister Raczyński przekazał z Londynu ministerstwu spraw zagranicznych egzemplarz podpisanej konwencji między 8-miu państwami w sprawie określenia napastnika. W najbliższym czasie zdecydowana będzie ratyfikacja tej konwencji.**

*

— **Według urzędu statystyki bezrobocia opartej na rejestracji polskich państwowych urzędów pośrednictwa pracy było w całej Polsce w dniu 1-go bm. 224.566 zarejestrowanych bezrobotnych, z czego na Śląsk przypada 80.166. W porównaniu z tygodniem poprzednim, liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła w całej Polsce o 1.900 osób, a na Śląsku o 460 osób.**

*

— **Wobec wejścia w życie nowych przepisów o podatku majątkowym, Izby skarbowe przystąpiły do umarzania należności z tytułu starego podatku majątkowego. Umorzeniu podlegają sumy, które dotychczas nie miały wyznaczonego terminu płatności.**

*

— **Francuski minister finansów Bonnet w oświadczeniu do prasy podkreślił z naciskiem, iż Francja nie myśli o zmianie swego dotychczasowego stanowiska w sprawie stabilizacji walut.**

*

— **W czasie posiedzenia gabinetu na pokładzie okrętu wojennego „Indjanopolis“ omówiono na wstępie działalność Roosevelta. Amerykańskiej delegacji w Londynie polecono występować energicznie przeciwko odroczeniu konferencji, aby wina ewentualnego przerwania narad londyńskich spadła na inne państwa.**

Wakacje P. Prezydenta

Z Warszawy donoszą:

W środę p. Prezydent Rzplitej opuszcza Warszawę, udając się na letni wypoczynek, który spędzi na **pełnem morzu, na statku „Gdynia“.**

Podpisanie konwencji z Małą Ententą

Ajencja Reutera donosi, że 4 bm. podpisana została w Londynie przez przedstawicieli **ZSRR., Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Turcji konwencja określająca pojęcie napastnika. Konwencja ta posiada takie samo brzmienie, jak konwencja podpisana 2 b. m. przez przedstawicieli 8 państw.**

Proces Rosenwertha zmierza ku końcowi

Z Warszawy donoszą:

W procesie bar. Rosenwertha przemawiał 3 bm. prokurator, dzień wtorkowy zaś wypełniły przemówienia obrończe.

Jego odpowiedź

W dyrekcji policji rozległ się dzwonek telefonu:

— Hallo, hallo! Czy to wydział kryminalny? — rozległ się wzburzony głos męski. — Tutaj mówi artysta dramatyczny, Piotr Koller. Proszę o jaknajrychlejszą interwencję. W mojem mieszkaniu znajduje się włamywacz... Szedłem właśnie do domu, gdy zobaczyłem go wskakującego przez okno do pokoju. Ulica Parkowa 32... Tak jest, znajduje się jeszcze teraz w mieszkaniu...

Znany odtwórca ról bohaterskich odłożył telefon i odetchnął ciężko. Opanowało go szczególne wzruszenie, jakgdyby przed trudną premjerą. Tym razem jednak sprawa była jeszcze znacznie trudniejsza. Teraz miał odegrać swoją najlepszą rolę. Zapłacił i wyszedł z kawiarni. O kilka domów dalej znajdowało się jego mieszkanie.

— Za pięć minut będzie tutaj policja — mruknął do siebie. — Pięć minut zostawiam jeszcze obojgu... Ocho, już idą.

Na rogu ulicy ukazało się auto, z którego wysiedli trzej agenci. Koller przystąpił do nich.

— Panowie z policji, nieprawda? Jestem Piotr Koller. Tak, to ja telefonowałem przed chwilą.

Podeszli pod bramę.

— To jest właśnie okno, przez które wślizgnął się włamywacz. Nie widziałem jego twarzy, ale poznałbym go po ubraniu. Spieszmy więc.

Jeden z agentów stanął przed bramą, aby móc pochwycić złoczyńcę, gdyby chciał uciekać przez okno, inni weszli do sieni.

— Czy ma pan przy sobie klucz? — zapytał detektyw Kollera.

— Naturalnie.

— Proszę mi go dać. Schwytamy ptaszka na gorącym uczynku.

Drzwi otworzyły się bez szmeru, Koller wprowadził cicho obydwu policjantów do łazienki. Detektyw przycisnął klamkę prowadzącą do sypialni.

— Zamknięte...

Koller przystąpił do drzwi, zamek zaskrzypiał, a po chwili mężczyźni weszli do sypialni, pogrążonej w półcieniu. Dwie postacie odskoczyły od siebie, a niemal równocześnie kobieta upadła na ziemię wydając okrzyk przerażenia.

— Moja żona! — wyszeptał Koller pobladły.

Zaskoczony detektyw zrobił krok naprzód. Młody człowiek, wzburzony do najwyższego stopnia, zbliżył się do policjanta:

— Co to za postępowanie? To niegodne człowieka honoru. W ten sposób się nie postępuje.

Zdradzony mąż skoczył do niego z wściekłością:

— I pan jeszcze mówi o honorze? Uważałem pana za włamywacza, czy złodzieja, albo jeszcze gorzej... pan jest ostatnim łotrem.

Kobieta leżała zemdlona na podłodze. Detektyw chcąc wreszcie położyć kres bardzo kłopotliwej sytuacji, zwrócił się do obcego ze słowami.

— Weź pan kapelusz i chodź ze mną.

Młody człowiek zastosował się milcząco do tego wezwania. Wtedy detektyw zwrócił się do małżonka:

— Sytuacja nie pozostawia żadnych wątpliwości. Nie może być mowy o włamaniu. Czy życzy sobie pan wdrożenia postępowania?

— Naturalnie. Ten pan powinien odpowiadać przed władzami.

— W takim razie, panie Koller, proszę się zgłosić jutro do dyrekcji policji.

Urzędnicy policyjni wyszli wraz z aresztowanym, a w parę minut później rozległ się odgłos odjeżdżającego auta. Gdy kobieta wróciła do przytomności, zawołała z wyrzutem:

— Co ty zrobiłeś? Jak mogłeś w ten sposób postąpić? Czy nie brakło ci odwagi i siły do tego? To była najnędzniejsza, najszkaradniejsza rola, jaką kiedykolwiek odegrałeś!

— Bardzo możliwe. Była rzeczywiście trudna i brzydka, ale skuteczna. Zasłużyliście na to.

Wyciągnął z kieszeni list.

— Wytworny pan, który wyszedł z pokoju pod osłoną policji, pisał ten list — rzekł Koller do żony, podając jej kartkę papieru — ale teraz głos jego był zmęczony i nie miał tej mocy co przedtem.

Młoda kobieta spojrzała na pismo:

„Mój panie, ponieważ nie można pana wyprowadzić z pańskiej niewzruszonej obojętności, oświadczam panu wyraźnie. że pańska żona mnie kocha. Spotykam się z nią codziennie, pan jednak zachowuje się tak, jak gdyby wszystko to uchodziło pańskiej uwagi. Czyni pan to dlatego, aby nie zwrócić wolności kobiecie, którą ja kocham całem sercem. Niemniej musi pan przegrać tę walkę. Postanowiłem sprowokować scenę w pańskiem własnem mieszkaniu, aby zmusić pana do rozwodu. Mam nadzieję, że środek ten nie zawiedzie. Czekam z ciekawością pańskiej odpowiedzi...“

Żona spojrzała na męża ze zdumieniem:

— I to on pisał?

— Jak widzisz?

— A ty?

— A ja dałem właśnie odpowiedź. Jutro wnoszę skargę rozwodową.

Zmierzył żonę pogardliwem spojrzeniem i opuścił pokój z dumnym uśmiechem.



161)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później stary książę Sułkowski ożenił się z Hortensją Dubelle, wychowawczynią swej córki Klementyny, ukochanej Klimczoka. Pewnego dnia do pałacu księcia przyszedł Bertrand Bordenave pierwszy mąż Hortensji i zaczął opowiadać o jej czarnej przeszłości. Bertrand opowiada jak Hortensja, nosząca dawniej imię Marion, w mieszkaniu swem udusiła pewnego mężczyznę. Zbrodnia wyszła na jaw i wtedy Bertrand, kochając Marion bezgranicznie, przyjął winę na siebie, poczem osadzono go w więzieniu.

•

— Powiedziałeś pan, że wchodząc do pokoju, byłeś oburzony widokiem, jaki się pańskim oczom przedstawił, i że słuszny gniew odebrał panu rozum? — pytał się sędzia śledczy podczas pierwszych przesłuchów. — Prawda, że pan tak powiedziałeś?

Bertrand dał potakującą odpowiedź. Sędzia śledczy uśmiechnął się.

— To dziwna rzecz. Czy panu, gdy się żeniłeś, nie było znane postępowanie żony, tak, że nie byłeś przygotowany na podobny widok? A nie wiedziałeś pan, jak postępowała żona nawet wtedy, gdy już nosiła pańskie nazwisko?

Bertrand spoglądał na sędziego śledczego wielkiemi oczyma.

— Przeszłość mojej żony znana mi jest o tyle, o ile mi sama o niej opowiadała — odpowiedział. — Opuściła więc dom swojego ojca, ponieważ był pijakiem, który się nad nią znęcał i chciał zmusić do tego, aby została kochanką Jana Coupeau, który tak był bezczelnym, że chciał ją zmusić do czynów, na jakie dobrowolnie nie zezwalała.

Na ustach sędziego śledczego zaigrał po tych słowach niedowierzający uśmiech.

— Czybyś pan rzeczywiście był tak łatwowiernym, za jakiego chcesz uchodzić? — zapytał. — Czyś pan rzeczywiście nie wywiadywał się, czy nie odniosłeś się do teścia? Musiałbym żałować, że pan tego nie uczyniłeś, w przeciwnym razie byłbyś się dowiedział, że ojciec pańskiej żony jest uczciwym robotnikiem, który posiwiał ze zgryzoty z powodu złego prowadzenia się córki. Zamiast uczciwie pracować, wałęsała się ona po salach balowych, w których szukała znajomości z eleganckimi kawalerami.

— Jedynem jej marzeniem było, aby mogła dorównać wykwintnym damom. Zdawało się, że pewnego pięknego poranku pozna jakiego hrabiego, lub księcia, który ją z mętów społeczeństwa wyniesie i złoży jej do stóp bajeczne skarby. A ponieważ była przekonaną, że do uwydatnienia jej piękności brakowało tylko tła odpowiedniego czyli innemi słowy, brak jej było wykwintnych toalet, zawiązała poza plecami ojca potajemnie stosunek z bogatym panem Coupeau. Gdy się ojciec o tem dowiedział, wygnał niegodną córkę z domu.

I o tem istotnie pan nie wiedział?

Bertrand zbladł, jak trup. Potem ofuknął się gniewnie.

— To są same oszczerstwa, temu nie wierzę i nigdy nie dam się przekonać!

Wtedy sędzia śledczy skinął znacząco na woźnego. Woźny wyszedł i zaraz potem wrócił w towarzystwie porządnego starca. Był to ojciec Marion. Złamanym głosem potwierdził on zarzuty sędziego śledczego i zeznał, że podług jego przekonania, córkę spotka jeszcze kiedy zły koniec. Starzec odszedł. Bertrand pozostał znów sam z sędzią śledczym. Na dobitek złego usłyszeć jeszcze musiał z ust sędziego śledczego, że Marion oszukiwała go prawie od dnia urodzenia się dziecka.

Teraz dopiero dowiedział się dokładnie, skąd Marion brała kosztowne toalety, które miała nabywać przy „zakupnach okolicznościowych".

Teraz dopiero dowiedział się również, co to była za uczciwa matrona, ta niby krewna, która Marion towarzyszyła do teatru w roli damy honorowej. Była to kuplerka, która pośredniczyła w zawieraniu znajomości między Marion i lekkomyślnymi i rozrzutnymi kawalerami. Nieuczciwie zebranym groszem dzieliły się obie kobiety,



Nadszedł termin rozpraw sądowych.

jedną połowę brała kuplerka, a drugą ladacznica, jak być powinno!

Bertrand znowu zrobił pauzę i spojrzał na Hortensję wzrokiem tak pogardliwym, że skurczyła się i zmalała.

— A choć gniew nieszczęśliwego i zwodzonego męża w owej chwili nie znał granic, opowiadał Bertrand dalej, choć już miał wyznać szczerą prawdę i po takich wyjaśnieniach zwalić odpowiedzialność na tę, która na nią zasłużyła, zmieniał jednak znowu swój zamiar, ilekroć sam pozostawał w swojej celi. Zaślepienie, jakie opanowało wszystkie jego zmysły, brało zawsze w nim górę. Świadomość złego prowadzenia się żony, sprawiała mu tylko ból, a nie wzbudzała nienawiści. Może był słabego charakteru i nie umiał nienawidzieć. Dosyć, że gotów był przyjętą na siebie rolę odgrywać dalej. Może do takiego postanowienia skłaniała go myśl, że przez niesłychaną ofiarę, jaką z siebie czynił, wywrzeć zdoła na Mairon trwałe wrażenie.

Zdawało mu się, że Marion uzna, jak haniebnie zdradzała męża, jak straszną wyrządzała mu krzywdę. Nierozsądny marzyciel śmiał ufać, że szlachetnem poświęceniem się nakłoni serce wilczycy do miłości i cnoty. Nadszedł termin rozpraw sądowych. Wystąpili świadkowie. Bertrand słuchać musiał na własne uszy, jak sąsiedzi opowiadali o złem prowadzeniu się jego własnej żony. Dla nich wszystkich nie było to żadną tajemnicą. Cały świat wiedział o tem. A szydercze spojrzenia, jakiemi go obdarzano, przekonywały go, że nikt nie miał litości, lecz tylko pogardę dla zwodzonego małżonka.

Mimo to nic prawie nie widział i nie słyszał, gdyż przez cały ciąg rozpraw miał wzrok utkwiony w twarz Marion, jak gdyby chciał wyczytać z jej oblicza, co działo się w duszy. O, Marion była rutynowaną komedjantką! Tym razem nie zawiodła go.

Rozpływała się we łzach, gdy wobec sędziów zeznawała, że niedostatek, jaki znosić musiała i pożądanie zbytków i bogactw razem z lekkomyślnością skłaniały ją do oszukiwania Bertranda. Przyrzekała jednak, że czuje żal i że nie pragnie niczego więcej, jak tylko naprawić krzywdę, jaką wyrządziła mężowi. Podła!

Każde jej słowo było udanem i obliczonem tylko na to, aby Bertrand przy swoim zamiarze wytrwał i winę brał na swoją tylko odpowiedzialność. Drżała ona na myśl, że Bertrand mógłby zmienić swe zdanie i wyznać szczerą prawdę!

Gdyby się było wydało, że morderstwo popełniono w celu ograbienia, musiałaby Marion głowę oddać katowi. Bertrand uległ złudzeniu. Oczarowała go Marion uśmiechem i czułym wzrokiem załzawionych oczu. Nie stracił więc odwagi, gdy po orzeczeniu przysięgłych, przewodniczący ogłosił wyrok. Sędziowie nie znali litości. Bertrand skazany został na dwadzieścia lat więzienia karnego! Dwadzieścia lat! To długi kawał czasu!

Bertrand miał uczucie, jak gdyby żelazna obręcz ściskała mu skronie. Ta jedna tylko nadzieja dodawała mu otuchy, że ofiara nie była daremną, bo przez nią zaskarbi sobie prawdziwą miłość Marion.

Tak, dwadzieścia lat! A jednak był wtedy pewnym, że nadzieja doda mu sił do zniesienia nałożonej na niego kary. Przecież był młodym, zaledwie dwudziestopięcioletnim mężczyzną. A choć najpiękniejsze lata miał strawić za murami więziennemi, jednak miałby dopiero czterdzieści pięć lat, gdyby znowu odzyskał wolność. Byłby więc jeszcze w sile wieku i dosyć młodym, aby założyć nowe gniazdo rodzinne i powetować stracone lata przy boku Marion. Ta nadzieja, która dodawała mu sił w chwili ogłoszenia wyroku, towarzyszyła mu także w samotności więzienia.

Przed osadzeniem go w celi, pozwolono mu jeszcze raz pożegnać się z żoną i dzieckiem. Małgorzatka nie rozumiała jeszcze tragiki położenia, mimo to płakała rzewnie, ponieważ widziała, że ojciec i matka również płakali.

Marion uwiesiła się na szyi Bertranda i przysięgała mu na wszystkie świętości, że przez wszystkie lata rozłąki będzie tylko tęskniła, i z upragnieniem wyczekiwała tej chwili, w której będzie miała sposobność wywdzięczenia się mężowi, skoro powróci, za jego wielką i czystą ofiarę.

Zobaczymy, jak Marion dotrzymała tej przysięgi. Dosyć że mijał rok po roku.

Ilekroć Bertrand w samotnem i ciemnem więzieniu zaczął rozpaczać, tyle razy przywoływał sobie na pamięć obraz pożegnania się z żoną i dzieckiem, a zawsze nabierał nowej siły i otuchy. Oczywiście napadały na niego także straszne chwile udręczeń, szczególnie, gdy zadawał sobie pytanie, czy Marion rzeczywiście godna była tej ofiary, jaką za nią ponosił. Wtedy odświeżał mu się w pamięci obraz, jak Marion z zimnem obrachowaniem wyłuszczała mu powody, dla których zamordowała Jana Coupeau i jak mu dordzała, w jaki sposób najlepiej usunąć trupa. Wtedy też widział samego Jana Coupeau z otwartemi szklanemi oczyma i wykrzywionemi ustami, na których zawisły niedopowiedziane przekleństwa. Stawiała mu się również przed oczy postać sędziego śledczego, gdy z ironicznym uśmiechem zadawał pytanie, czy Bertrand nie znał przebiegu życia swej żony. Widział także rozmaitych mężczyzn, jak się zalecali do Marion. Wtedy szalał z rozpaczy i wątpił, czy żona znajdzie dość siły do zachowania mu wierności. Niepodobieństwem było, żeby miała uledz pokusom! Przecież mu przysięgała, że tęsknić za nim będzie czekać na niego! Przecież niesłychana ofiara, jaką dla niej ponosił, powinna ją była wzruszyć i opamiętać. Marion powinna mu dochować wierności nietylko ze względu na jego poświęcenie się, lecz także ze względu na dziecko, którego wychowanie było jej obowiązkiem.

Co trzy miesiące mógł Bertrand pisać do Marion, a co pół roku odbierać od niej listy. Już całemi dniami przed nadejściem listu, Bertrand żył w gorączkowem rozdrażnieniu. Listy jednak nie zawierały nic nowego. Były one prawie zawsze pisane w jeden i ten sam sposób. Zawierały one zwykle doniesienie o zdrowiu Marion i dziecka i że Małgorzatka dobrze się rozwija. Oprócz tego były zapewnienia niezłomnego przywiązania i wierności i nadzieja bliskiego powrotu. To było wszystko.

Chociaż wiadomości od żony były bardzo skąpe, napawały one jednak Bertranda niewysłowioną radością. Bertrand listy całował i powtarzał czytanie, dopóki każdego słówka nie nauczył się napamięć. Szczupła treść listów nie zadziwiała Bertranda, ponieważ Marion musiała się z tem liczyć, że każdy jej list odczytywano w zarządzie więzienia, zanim go oddawano więźniowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sensacyjne zeznania nadkomisarza Skibińskiego

w procesie o masowy przemyt sacharyny do Polski

Na wtorkowej rozprawie przeciw Żmigrodowi i tow. zeznawał nadkomisarz straży granicznej, p. Skibiński. Zeznania jego trwały przez kilka godzin. Nadkomisarz Skibiński o szajce Żmigroda i tow. miał od dłuższego czasu dobre wiadomości. Świadek opowiada, że organizacją od roku 1926 zajmowali się Żmigrod i Saper. Spółka Żmigroda i Sapera posiadała wyłączne prawo przemytu sacharyny do Polski, na mocy zawartej umowy w Berlinie z przedstawicielem Międz. Syndykatu Sacharynowego Weissmanem. Wiadomości o tej umowie świadek otrzymał drogą konfidencjonalną. Że szajka Żmigroda faktycznie uprawiała przemyt wiedział to na podstawie zeznań przytrzymanych drobnych przemytników. Przemyt drobnicowy odbywał się nie przez zieloną granicę, a przez przejścia oficjalne, przyczem **przenoszeniem zajmowały się przeważnie kobiety.** Śląska Straż Graniczna przytrzymała różne partje przemytu sacharyny, jednakże likwidacja samej organizacji bandy przemytniczej mogła nastąpić dopiero **po uzyskaniu dostatecznie wyczerpującego materjału dowodowego.** — Przemyt en gros szedł różnemi, nieraz bardzo okrężnemi drogami, np. przez Czechosłowację, przyczem numery rejestracyjne samochodów ciągle zmieniano. Szoferzy tych wozów **byli świetnie płatni.** Dostawy same szły najpierw **do Katowic, stąd do Łodzi, Kalisza, Będzina, Sosnowca i Krakowa.**

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

Świadek opowiada dalej, że aresztowaniem Żmigroda i Sapera **był nieco zaskoczony,** gdyż w najbliższych dniach miał otrzymać cały spis odbiorców sacharyny w Polsce. W **jaki sposób nadkomisarz Sk. otrzymał tak obciążający materjał przeciwko hersztom bandy, o tem zeznawał świadek przy drzwiach zamkniętych.**

Jak Żmigrod chciał „wsypać“ Sapera

Oprócz tego świadek złożył sensacyjne zeznanie, twierdząc, że w marcu br. Żmigrod zjawił się w Urzędzie Celnym i **oferował Urzędowi Celnemu i Straży Granicznej swoje usługi.** Od czasu do czasu denuncjował różnych drobnych przemytników. Ta okoliczność zadziwiła Straż Celną, lecz jeszcze większe zdziwienie wzbudził fakt, gdy Żmigrod po jakimś czasie zaoferował Straży Granicznej **na stałe swoje usługi.** Jako wynagrodzenie żądał **20 proc. od skonfiskowanego towaru.** Co Żmigroda skłoniło do zaoferowania **swoich usług, było dla Straży Granicznej przez dłuższy czas tajemnicą.** Dopiero drogą konfidencjonalną świadek dowiedział się, że pomiędzy Żmigrodem i Saperem nastąpiły niesnaski na tle afer walutowych i Żmigrod dążył do tego, by Sapera ze spółki usunąć. Żmigrod sądząc, że Saper po jego wycofaniu się z interesu, mógłby przedstawiać dla niego poważną konkurencję, zamierzał temi doniesieniami **zniszczyć cały kapitał zakładowy szajki przemytniczej.** Swój zaś własny włożony kapitał zamierzał sobie odbić na tych 20 proc. Wskutek doniesień Żmigroda Straż Graniczna zdołała **skonfiskować 3 samochody z towarem.**

Druga szajka

Żmigrod wraz z niejakim **Sternerem i Voglem założył nową szajkę przemytniczą, która posiadała swoją siedzibę w Raciborzu.** Transporty z sacharyną odbywały się od tego czasu już nie drobnemi partjami, lecz na większą skalę samochodami, a to przez Czechosłowację. Spółka Sternera i Vogla dotychczas jeszcze według wiadomości konfidencjonalnych, **trudni się przemytem sacharyny z Niemiec do Polski.**

Aresztowania w Łodzi

Nazwiska odbiorców podali świadkowie również **konfidenci, to szoferzy, którzy towar przemycali w samochodach, a następnie odstawiali go głównym odbiorcom.** Z szoferami **Czedzichem i Masiekiem** wyjechał również wywiadowca do Łodzi i Krakowa, gdzie konfidenci wskazali odbiorców. Oskarżony Nasielski w chwili, **gdy w jego mieszkaniu zjawił się wywiadowca, był tak przerażony, że zbiegł i przez kilka dni się ukrywał.** Aresztowano jego syna, którego po jakimś czasie zwolniono, zapewniając mu, że sprawa nie jest dla ojca tak niebezpieczną. Zwolnienie to miało na celu zwabienie Nasielskiego do policji. Podstęp ten udał się, gdyż już w następny dzień po zwolnieniu syna, **Nasielski zgłosił się sam do policji i upraszał o wyjaśnienie mu sprawy.** W Łodzi aresztowano również i oskarżonego Bagnę, który natychmiast po oświadczeniu mu, o co chodzi i co mu się zarzuca, udawał warjata.

Po tych zeznaniach, stawiała obrona i prokurator świadkowi szereg pytań.

Rozprawa przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych i została odroczona do środy, godz. 9-tej.

Katastrofa kolejowa w Brzuchowicach

Że Lwowa donoszą:
Na stojący na stacji Brzuchowice pociąg osobowy najechała **lokomotywa i uderzyła w pierwszy wagon, który wykoleił się.** Na skutek **zderzenia 14 osób zostało rannych.** Śledztwo w toku. Ruch kolejowy był przez kilka godzin przerwany.

Nawet sądy militaryzują

Z Berlina donoszą:
Militaryzacja i skoszarowanie rozmaitych **dziedzin zawodowych zatacza coraz szersze kręgi.** Oprócz t. zw. **służby pracy, sportowo-wojskowego** wychowania młodzieży i t. p. ostatnio **referendarze sądowi poddani zostali 6-cio tygodniowemu przeszkoleniu,** jako warunkowi **dopuszczenia do egzaminu państwowego.** Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o przeszkoleniu i skoszarowaniu **przyszłych sędziów i adwokatów, w oficjalnym języku nazywa się „Nauką współżycia i kultywowania, oraz jej kierownictwa dla wyrobienia charakteru“.** Program zajęć jest jednak tak przejrzysty, że rodzaj tych „ćwiczeń“, jak i cel, któremu służą, zdają się nie ulegać **najmniejszej wątpliwości.**

Banda Hanysa Stolorza

W latach 1920 do 1923 grasowała na terenie przemysłowym Górnego Śląska, niezwykle zuchwała banda rabusiów, których hersztem był Hanys Stolorz z Szopienic. Herszt bandy popełnił samobójstwo w Pszczynie. Członkowie bandy: Chmura, Koza, Orkisz, Augustyński, Kołodziejczyk, Magiera i inni zginęli również, bądź w więzieniach, bądź też w walkach z policją.

Historja zbrodni bandy Hanysa Stolorza, została napisana przez red. Stanisława Nogaja i wydana w książce. Książka zawiera niezwykle ciekawe szczegóły z życia bandytów. Nabyć je można w każdej księgarni oraz u agentów „Siedmiu Groszy“ po cenie zniżonej za 80 groszy.

Związek Polaków w Niemczech broni się przed fałszerstwem Niemców

Z Genewy donoszą:
Związek Polaków z niemieckiego Górnego Śląska zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów o petycji, którą wniósł na podstawie art. 149 Konwencji górnośląskiej do przewodniczącego komisji mieszanej p. Calondera, **a która dotyczy spisu ludności w Niemczech.** Petycja powołuje się na tajny okólnik niemieckich władz administracyjnych, polecający władzom lokalnym wydanie **urzędnikom spisowym zakazu wpisywania osób, których językiem macierzystym jest polski, a które nie mówią polskim językiem literackim — „hochpolnisch“, jako Polaków.** Funkcjonarjusze spisowi winni w tym wypadku wpisać jako język macierzysty **„polsko górnośląski“ (oberschlesisch-polnisch).** Władze zastrzegają sobie sprawdzenie wszystkich danych, **dotyczących tej sprawy.** Związek Polaków uważa tę instrukcję i wprowadzone przez nią rozróżnienie **za sprzeczne z postanowieniami konwencji.**

Niemcy skarżą Polskę przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze

Z Berlina donoszą:
Urząd spraw zagranicznych komunikuje oficjalnie, że rząd Rzeszy wniósł do sekretarjatu Międzynarodowego Trybunału w Hadze **o wydanie tymczasowego zarządzenia przeciwko Rządowi Polskiemu o zaniechanie dalszej reformy agrarnej, stosowanej rzekomo na niekorzyść mniejszości niemieckiej w Polsce na terenie województw Poznańskiego i Pomorskiego.** Wniosek rządu niemieckiego opiera się na traktacie o ochronie mniejszości **z 28 czerwca 1919.** Poprzedziły go pertraktacje, prowadzone za pośrednictwem zarówno posła polskiego w Berlinie **Wysockiego, jak też i posła niemieckiego w Warszawie, Moltkego,** które miały sposób zupełnie negatywny. Rozpraw nad wnioskiem rządu Rzeszy o tymczasowe zarządzenie odbędzie się w dn. **10 lipca br., wyrok zaś zapadnie w dniu 11 lipca br. na publicznem posiedzeniu sądu Trybunału w Hadze.**

Austrja wydała Matuszkę

Z Wiednia donoszą:
Zamachowiec kolejowy **Matuszka został wydany władzom węgierskim,** przed któremi ma odpowiadać za zamachy dokonane na terytorjum Węgier. Po wyroku Matuszka ma być z powrotem przewieziony do Austrji.

We wrześniu rozprawa kasacyjna przeciw Gorgonowej

Z Warszawy donoszą:
Akta procesu **Gorgonowej** znajdują się obecnie u pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego, **p. Michaelisa, który się z niemi zaznajamia.** Termin rozprawy kasacyjnej będzie wyznaczony **po powrocie z urlopu prezesa izby karnej Sądu Najwyższego. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.**

Wilczy apetyt Gdańska

Z Warszawy donoszą:
W kołach politycznych krążą pogłoski, że przy wczorajszych wstępnych rozmowach między **prezydentem Rauschningiem i delegacją gdańską a przedstawicielami rządu polskiego,** wyłoniły się pewne dość **znaczne różnice poglądów.** Gdańsk mianowicie chciałby **doprowadzić do nowego unormowania stosunku z Polską** i zrewidowania przy tej sposobności **umowy warszawskiej z przed 12 laty, znacznie zacieśnić jej granice, pozostawiając sobie większą swobodę w sprawach, żadnem porozumieniem nie unormowanych.** Stanowisko rządu polskiego jest **oczywiście wręcz przeciwne.** Temi rozbieżnościami i trudnościami w rokowaniach tłumaczy się wstrzemięźliwy ton p. Rauschninga na zapytanie dziennikarzy, **co do dalszego biegu polsko-gdańskich rokowań.**

„Samorozwiązanie się“ Bawarskiej Partji Ludowej

Z Monachjum donoszą:
Bawarska rada ministrów przyjęła we wtorek do wiadomości uchwałę kierownictwa **Bawarskiej Partji Ludowej o rozwiązaniu się partji.**

Ministrowi spraw wewnętrznych **polecono natychmiast zwolnić z aresztów wszystkich aresztowanych funkcjonarjuszy partyjnych.**

Równocześnie donoszą, iż przebywający obecnie w więzieniu przywódca frakcji Bawarskiej Partji Ludowej **prałat Leicht, złożył swój mandat.**

Przywódca niemieckiej partji ludowej (dawnej partji Stressemanna) Dingeldey rozwiązał **wszystkie organizacje partyjne.** W sprawie losu przedstawicieli partji **w reprezentacjach publicznych, toczą się rokowania z hitlerowcami.** Ton komunikatu dowodzi, iż Dingeldey podporządkował się **całkowicie nowemu reżimowi.**

Urzędowe znaczki pocztowe

Z dniem 1-go sierpnia br. wejdzie w życie obowiązek urzędów państwowych do **frankowania przesyłek listowychh specjalnymi znaczkami.** Wydane w tej sprawie zarządzenie ministra poczt określa format nowych znaczków. Będą oba podobne do znaczków, ale **koloru fioletowego** przy przesyłkach listowych zwykłych, a **ciemnopomarańczowego** koloru przy przesyłkach poleconych.

Krwawe wybory do... rady szkolnej

Z Nowego Jorku donoszą:
W Prestonburg (Kentucky) doszło do **dzikiej strzelaniny w czasie wyborów do rady szkolnej.** Dwie przeciwne partje w gorączce wyborczej **zaczęły do siebie strzelać. 8 osób zostało zabitych.** Przerażone matki i dzieci, mordujących się mężów i ojców uciekły w popłochu.

Zamach na przedstawiciela Rosji w Tokio

Z Tokio donoszą:
Rosyjski przedstawiciel handlowy w Tokio Koszetow został napadnięty przez Japończyka Kasimę. Wypadek ten skupił na sobie uwagę całej japońskiej opinji publicznej. Kasima oświadcza, iż chciał zwrócić uwagę świata na konieczność walki z komunizmem.

Na polecenie rządu sowiecki ambasador w Tokio założył w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko napadowi na rosyjskiego przedstawiciela handlowego Koszetowa. Nota podkreśla, że aresztowany należy do tajnej organizacji faszystowskiej, która pracuje pod nazwą „Kakumeiso“ i postawiła sobie za zadanie zwalczać Rosję Sowiecką.

Zamężne nauczycielki zwolnione z posad

Zamężne nauczycielki, które mogą utrzymać się z zarobków swych mężów, otrzymały w Auburn, N. J., dymisję z końcem tego roku szkolnego. Rada Szkolna tłumaczy, że krok ten jest powzięty w celu zmniejszenia bezrobocia wśród samotnych nauczycielek. Wszystkie nauczycielki, które skończyła lat 40 swej służby, również otrzymały wezwanie by ustąpiły miejsca młodszym bezrobotnym.

Krwawemi łzami opłakuje lud polski swą dolę na Śląsku Opolskim

Z Opola donoszą nam:
W środę, 28 czerwca przed świętem św. Piotra i Pawła pomiędzy godz. 4 i 5 po poł. wpadł na podwórze gospodarza Sudy w **Borkach Wielkich, pow. Oleski (Śl. Opolski) — umundurowany hitlerowiec** i podniesionym głosem zaczął wypytywać córkę gospodarza, Martę, gdzie jest ojciec i mieszkający u Sudów **nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej p. Wesołowski.** Hitlerowiec mówił po polsku. Gdy Sudzianka (była sama w domu, bo wszyscy inni domownicy byli na polu) odpowiedziała, dlaczego stawia jej te pytania, bojowiec ryknął: **Acha, to wyście są te „hauptpolery“, bo u was mieszka ten polski szkolny!** Rezolutna dziewczyna poradziła miotającemu się bojowcowi, by zaczekał do wieczora, to ojciec przyjedzie z pola, a może i nauczyciel wróci, to mu sami najlepiej odpowiedzą na wszystkie pytania, a może i coś od siebie przydadzą. Rozindyczony S. A-sowiec zaczął kląć i **wyzywać na Polskę, na szkołę polską i na wszystkich,** którzy dzieci swoje posyłają do polskiej szkółki... **Skoro wam się zachciewa szkoły polskiej, to wynoście się do Polski, to się dowiecie, jak tam jest... wy „hauptpolery“ ihr verfluchter Polen, ihr Schweine...** a ty powiedz ojcu i Wesołowskiemu, że za parę dni przyjdziemy się **z nimi porachować.** Po tych słowach oddalił się ten bohater z domu i podwórza.

Wobec tych szykan i napaści jest nasz lud polski na Śląsku Opolskim bezbronny. Wszelkie podania i zażalenia do p. Calondera znaczą i pomagają tyle, co umarłemu kadzidło. Jeśli nie nastąpi radykalna zmiana, to my Polacy na Śląsku Opolskim **zginęliśmy i Śląsk Opolski czeka taki sam los, co Śląsk Wrocławski i Lignicki.** Pojąć nie możemy, jak mniejszość niemiecka w Województwie Śląskiem **spokojnie i bezpiecznie żyje i rozwija się.** Władze polskie lojalnie dotrzymują postanowień Konwencji Genewskiej. Mniejszościowe szkolnictwo niemieckie rozwija się i dzieci do szkół niemieckich przybywa. Nie słyszeliśmy, **by polska władza kościelna ograniczała liczbę nabożeństw niemieckich, by w kościołach rugowano śpiew niemiecki, by procesjom i pielgrzymkom niemieckim czyniono jakiekolwiek przeszkody.** Lojalność i tolerancja polska wobec mniejszości niemieckiej **jest zbyt wychuchana, a tymczasem my, mniejszość polska na Śląsku Opolskim, opłakujemy naszą dolę krwawemi łzami...**

Zet.

Warta Poznań
najlepszym klubem „L. A.“ Polski

Ogólna punktacja lekkoatletycznych mistrzostw Polski jest następująca:

1) Warta Poznań 181 pkt..
2) A. Z. S. Warszawa 94 pkt.
3) Jagiellonja Białystok 65 pkt.
4) Polonja Warszawa 62 pkt.
5) Pogoń Katowice 39 pkt.
6) Legja Warszawa 34 pkt.
7) Sokół I Bydgoszcz 30 pkt.
8) Pogoń Lwów 30 pkt.
9) Cracovia Kraków 26 pkt.
10) Stadjon Królewska Huta 25 pkt.
11) A. Z. S. Poznań 20 pkt.
12) Sokół Poznań 19 pkt.
13) K. S. Z. O. Łódź 13 pkt.
14) P. S. K. S. Łódź 8 pkt.
15) Sokół Macierz Lwów 8 pkt.
16) Śmigły Wilno 6 pkt.
17) Sokół Grudziądz 5 pkt.
18) Cresovia Grodno 2 pkt.
19) I. K. P. Łódź, bez pkt.
20) P. K. S. Warszawa, bez pkt.

Powstanie zawodowego związku
zapaśniczego

W Łodzi odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Związku Zapaśniczego dla zawodowców. Po zreferowaniu stanu rzeczy przez znanego sędziego p. Brańskiego dokonano wyboru zarządu przyczem na prezesa wybrano jednogłośnie Teodora Sztekkera. Statut przesłano do władz administracyjnych o zatwierdzenie. W ten sposób polski zawodowy sport zapaśniczy odseparował się od międzynarodowej Federacji w Berlinie.

Doskonałe wyniki Yankesów

Mistrzostwa Stanów Zjedn. pań i panów, odbyte w Chicago przyniosły następujące wyniki: 100 m i 200 mb: Metcalfe 10,5 i 22,1; 400m: Fuqua 47,4; 800 m i 1500 m: Cunningham 1:59,8 i 3:52,3; 3000 m z przeszkodami i 5000 m pł.: Mc. Cluskey 9:38,5 i 15:27; 110 mpł.: J. Morris 14,6; 200 m pł.: Lambertus 23,4; 400 m pł.: Gl. Harbin 52,2; skok wzwyż: C. Johnson 2 m; w dal: Jeffe Owens 7,47 m; o tyczce: Keith Brown i Mathew Godry 4,27 m; dysk: John Andersson 48,80; kula: Torrance 15,87 m; młot: dr. Callaghan 48,85 m. — Panie: 50 m: Stokes 6,6; 100 m: Annete Rogers 12,2; 200 m: Olive Hasenfus 26,2; 80 m pł.: Simona Shaller 12,1; kula: Katarzyna Rutherfort 11,86 m; dysk: Ruth Osborne 37,49 m; skok w dal: Valveda 5,25 m; wzwyż: Alice Arden 1,60 m; oszczep: Nagie Dele 39,68 m; 4×100 m: Illinois 48,0 sek. Nowością na mistrzostwach były pomiary konkurencyj na metry.

Mecz tenisowy Polska-Italja
odbędzie się w Warszawie

Tenisowy mecz o puhar Davisa w grupie eliminacyjnej między Polską i Italją rozegrany zostanie definitywnie w Warszawie, przyczem jako termin wysunięta będzie data 21 do 23 lipca. W wypadku ewent. zwycięstwa drużyna polska spotkałaby się ze zwycięzcą meczu Monako - Szwajcarja. Barw Italji bronić będą przypuszczalnie Morpurgo i Stefani, a w grze podwójnej para Morpurgo-Serterio lub Stefani-Serterio. Najlepszy gracz włoski, Palmieri, nie może, jak wiadomo grać o puhar Davisa, jako ekszawodowiec.

II klasa poznańska na finiszu
Ostatnie dwa tygodnie zmagań

Spotkania ubiegłej niedzieli w nieznacznej mierze wyjaśniły sytuację tak u góry, jak i u dołu tabeli. Największe szanse zajęcia pierwszego miejsca mają obecnie dwie poznańskie drużyny „Legja“ oraz „Liga“. Do dwójki tej poważnie zbliżyła się trzecia drużyna Poznania „HCP“. Dwaj pretendenci „OKS“ i „Sokół“ z Leszna zajmują dalsze miejsca i mają jeszcze szanse również ubiegania się o palmę pierwszeństwa.

Tak więc się złożyło, że wszystkie pięć czołowych drużyn mogą zdobyć mistrzostwo, pozostałym z wyjątkiem „Ostrovji“ zagraża jeszcze spadek do klasy „A“. Murowanym kandydatem do klasy niższej jest „Stella“. Kto będzie drugim?, który podzieli los tej drużyny, niewiadomo.

Tabela po ostatniej niedzieli wygląda następująco:

	Pkt.	Gier	Stos. bram.
Legja	22	15	57:25
Liga	22	16	53:30
HCP.	20	16	52:26
Sokół	20	16	44:33
OKS.	20	16	40:39
Ostrovia	16	16	39:35
Polonja	13	15	33:48
Warta	11	15	27:37
Olimpja	11	16	25:39
Stella	5	15	20:56

5 nowych rekordów państwowych
przyniósł drugi dzień mistrzostw „LA“ Czechosłowacji

Lekko atletyka czeska zdaje się w tem roku poczyniła wielki krok naprzód, bo w czasie tegorocznych mistrzostw państwowych **padło aż 7 rekordów u panów, drugie tyleż u pań.**

Aczkolwiek cyfra rekordów jest naprawdę imponująca. Polska w tym roku ma nawet szanse pokonać Czechów.

Wyniki drugiego dnia są następujące: 200 mtr.: — Hajduk 22.5 sek. Dysk — Vitek 42,67 mtr. Trójskok — Markl 13,36 mtr. 400 mtr. — Knenecky 50.2 mtr. 110 płotki — Jandera 15.9 sek. Oszczep — Mala 61,27 mtr. Tyczka — Markl 350 mtr. 1500 mtr. — dr. Drozda 4:03.5 min. 4 x 400 mtr. Slavia 3:25.4 min. 10 klm. — Slezaczek 32:27.8 min.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Slavia **Praga 64 pkt., przed Vys. Sport. Praga 54 pkt.**

Wyniki u pań są następujące: 80 mtr. płotki — Wagner 15,2 sek. 200 mtr. — Koupka 26.2 min. 800 mtr. — Koupka 2:20.4. Wynik b. dobry. 4 x 200 mtr — SK. Smichov 1.54 min. Dysk — Vodicka 32:25 mtr. Oszczep — Pekarek 30:61 mtr. W dal — Koupka 5.07 mtr.

„Sokół“ lub „Polonia“
mistrzem piłkarskim Pomorza

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, mistrzowski tytuł przypadnie prowadzącej w tabeli drużynie „Sokoła“, wzgl. jedenastce „Polonji“, która ma o jeden punkt mniej. W ostatnich zawodach **„Sokół“** zwyciężył w Bydgoszczy nieznacznie **„Olimpję“** (Grudziądz) 2:1 (1:1). **„Polonja“** zwyciężyła „Kabel Polski“ 6:1 (1:1). Drużyna „Kabla“ po zmianie stron się zupełnie załamała.

Do rozegrania pozostało jeszcze niewiele spotkań, które jednak mogą przynieść znaczne zmiany, szczególnie jeżeli chodzi o zdobycie pierwszego miejsca.

Pływanie najzdrowszym sportem

Pływanie jest najlepszym sportem dla młodej kobiety i młodego mężczyzny, którzy chcą zachować t. zw. linję. Ale nietylko to. Sport pływacki przyczynia się w równej mierze do utrzymania elastyczności ciała, rozwoju wzrostu i ogólnej harmonji ruchów.

Wszyscy nauczyli się dziś cenić słonce i powietrze jako czynniki zdrowotne. Otóż pływanie, jak mało który sport, wpływa nietylko na rozwój mięśni, płuc, ale poddaje również powierzchnię ciała ożywczemu dziaałniu powietrza i promieni słonecznych. Sport pływacki wpływa dobroczynnie na rozwój równomierny wszystkich ważniejszych organów wewnętrznych, oraz mięśni. Pływak musi oddychać całą piersią, płuca jego muszą funkcjonować równomiernie, co zkolei reguluje obieg krwi w całem organizmie. Zwykłe ruchy pływackie dopomagaja do wzmocnienia kręgosłupa i nadania mu pożądanej elastyczności. Mięśnie nóg zostają wzmocnione wskutek regularnych i silnych odruchów. To samo i ręce. Organy wewnętrzne i ośrodki nerwowe wzmacniają się naskutek wytężonego ruchu i masażu, jakim jest ciągły kontakt ciała z masą wody. Skóra zostaje obmyta i odświeżona, co przyczynia się tak bardzo do prawidłowego oddychania.

Słowem, sport pływacki jest zarówno ćwiczeniem zdrowotnem, jak i rozrywką. Rozmaite sposoby jak i metody pływania wywierają dobroczynny wpływ na te lub inne części ciała, np. pływanie na wznak, crawlem itd. Aby jednak pływanie i kąpiel dały pożądane wyniki, należy przestrzegać pewnych wskazań praktycznych. Nie należy nigdy wchodzić do wody wcześniej, jak dwie godziny po każdorazowym posiłku. Nie należy zbyt długo pozostawać w wodzie; gdy tylko zjawia się uczucie chłodu, pierwsze dreszcze, należy natychmiast wyjść na brzeg i poddać się energicznemu masażowi. Zbyt długie przebywanie w wodzie wywołuje silne objawy zmęczenia oraz bóle głowy. Nie należy również zbyt długo wystawać na brzegu przed rozpoczęciem kąpieli, aby nie ochładzać skóry, a skoczyć prędko do wody i na samym początku dać kilka razy nurka, co wyrówna różnicę temperatury.



PYTANIE.

— Powiedz mi, mój drogi, dlaczego wyroku w sądzie słucha się zawsze stojąc?

— Dlatego, że siedzi się dopiero po wyroku!...

FATALNE ROZCZAROWANIE.

— Pani Dziubalska, co też pani znowu wyprawia, w swym ogrodzie wykopała pani tak długi rów, że sięga on aż do mej piwnicy z węglami!...

— Naprawdę? Mój Boże, co to za rozczarowanie będzie dla mego starego, gdy się o tem dowie!... On myślał, że w naszym ogródku wykryliśmy przypadkowo kopalnię „biadyszyb“ Węgla!...

WESOŁOŚCI SĄDOWE.

Oskarżony (w ostatnim słowie): — Wysoki Sądzie! Na początku mojej sprawy sam nie wiedziałem, jak tam będzie. Ale po wysłuchaniu przemówienia pana obrońcy, doszedłem do przekonania, że mogę być niewinnym.

*

Sędzia (do oskarżonej, chcąc ustalić jej wiek):

— Ile oskarżona ma lat?

— Cterdz... trzydzieści oś... trzydzieści dwa...

Prokurator wstaje:

— Panie woźny, proszę o wózek dziecinny.

— Dlaczego?

— Bo jeśli oskarżona będzie w tem tempie młodnieć...

POWÓD

— Dlaczego zerwałaś z tym trębaczem z orkiestry, który ci się tak podobał?

— A, nie mogłam już znieść jego pocałunków, które miały smak mosiądzu!...

TOĆ PRZECIEŻ JASNE.

— Jakto, sprowadził mnie pan tu, abym zrobił wywiad ze stuletnią struszką a ona mi oświadczyła, że liczy tylko 90 lat?!...

— Proszę pana, toć jasne, że kobieta, która przeznaje się do właściwego wieku, jest naogół wielką rzadkością!...

ZUPEŁNE ZROZUMIAŁE.

— Czy państwo słyszeli, że pan Henryk i pani Zofja biorą rozwód?

— Dlaczego?

— No, dlatego, że przedtem wzięli ślub.

PRZEPOWIEDNIA, KTÓRA SIĘ SPRAWDZIŁA...

W pewnem towarzystwie przy herbatce zebrani rozmawiają o przepowiedniach. Jeden ze starszych panów oświadcza:

— Tak, tak moje panie, osobiście nie przykładam wielkiej wagi do przepowiedni, ale czasem są przepowiednie, które się sprawdzają...

Na to mówi pewna panna w podeszłym wieku:

Rzeczywiście bywa tak i to często. Naprzykład koleżanka moja Zosia, była u wróżki, która jej przepowiedziała, że będzie miała męża i dziecko. I sprawdziło się, tylko w odwrotnej kolejności.

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ URATOWANEGO

Niedoszły topielec (do swego wybawcy, który go wyciągnął z kanału):

— Uratował mi pan życie! Muszę to panu wynagrodzić!...

Ratownik (skromnie): — Ależ panie...

Ofiara wypadku: — Dam panu chętnie 5 zł. Czy może mi pan wydać resztę z 10 zł.

Ratownik: — Nie. Ale skoro znam pańską taryfę teraz, niech pan skoczy jeszcze raz do wody. Da mi pan 10 zł. i będziemy skwitowani!

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek idzie w nowym fraku
w Katowicach po ulicy
zadumany, rozkochany,
myśląc o swojej dziewicy.

A gdzieś z boku trotuaru
dwie kumoszki z wodą stały,
ale Froncek ich nie widział,
gdyż szedł zamyślony cały.

Aż tu w pewnym momenciku
Froncek w kubeł wsadził nogę,
a przytem tak nieszczęśliwie,
że sobie zwichnął niebogę.

Zamiast Froncka pożałować,
kumoszki się powściekały
i nieszczęśliwego Froncka
jeszcze po gnatach oprały.

(Ciąg dalszy nastąp.)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.